

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

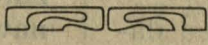
Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica № 30.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje nu-mery hazety: 1) U kantory „Na-szaj Niwy“—Zawalnaja wu-lica № 30. — 2) U knihar-ni „Znanje“—Gieorgijeŭski prosp. d. № 13. 3) Litoŭskaj kni-harni M. Pia-seckoj-Szlapelis—Dominikan-skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysyłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyłaje. Można także padpi-sać swaje prozwiŭszcze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

© © ПІАВУН-НАВАРУН. © ©

Č czytajecca jak: cz, š—jak: sz.

„Kukareku“, Bielarusie! Pieśniaj ciabie swajej haniu... Bo prajšoŭ čas... ab prymu-sie nie čuwać, dzie ni zirnū...


Ty ŭ bałoci sieŭ zahrazšy i nia widziš susim świetu. Ty pryślep i nie dabačyš, — kukareku, kukareku!

Hej, brat, borzda abudzisia!... Tabie ciażka?—Spahadaju... Dzie Ź jość škola, nie dziwisia, kukareku, ŭ našym kraju?

Kukareku!... rodnu mowu wy lubicie-mie da wieku.

Bielaruś naša narodam tahdy stanie ūsia ličyceca, i nad školak dobrych płodam budzie kožny z was dziwicca.

Ach, žadaju twajmu kraju woli, lepšaje aświety. Bielarusie, adazwisia! dzie padzieŭ-sia, bratka, dzie ty?!

Wasił Wasilok.

Wilnia 25 maja.

Pašla razhona pierszaj Dumy, kab za-trymać ruch narodny, właści używali ūsie-lakich sposaboŭ. Dla hetaho samaho paja-wilisia i nowyje zakony: prawicielstwa usta-nawiła ich biez Dumy.

17 maja nowaja Duma skasawała try takije zakony. Adzin z ich karaŭ pachwa-łu „procizakonnych pastupkoŭ“ u hazetach ci prosta ŭ hutarcy. Druhi trebowau, kab ludzi, szto znachodziacca pad sudom i śled-stwam za palitycznyje sprawy, adbywali wajennuju pawinnaść tolki tady, jak ich dzieła skonczycca saŭsim; takim pa adkam prychodziłosia iści ŭ sałdaty ludziam sta-łym, hadoŭ pa tryceać i bolej. — A jeszcze prawicielstwa prasiło Dumu ućwiardzić za-

kon, pa katoramu ūsim arysztowanym—ci to uhałoŭnym, ci palitycznym — można było-by nakładać kajdany—łancuhy. Duma nie ućwierdziła. I ciapier hetych zakonoŭ ūžo nimaszaka.

Tak sama Duma skasawała zakon, szto praz doŭhije hody nie dawaŭ ŭ naszym kra-ju swabodna szyryć nawuku i świet miež narodam. Napisany jon byŭ ūžo daŭno dla 9 hubernij Bielarusi, Litwy i Polszczy i ka-raŭ za tajnaje nawuczannie dziaciej. Wieda-ma, szkoł u nas niechwat, a jak za tajnaje wuczennie naznaczali wialiki sztraf dy sa-dzili ŭ turmu, to i nia dziwa, szto ŭ na-szym kraju wielmi mnoha niehramatnych. — Jak Duma razbirała hety zakon, to ūsie deputaty przyznali, szto jaho treba admienić, bo z jaho wychodzić adna szkoda. Tolki

15 prawych deputatoŭ: archirej Jewłogij, minskije deputaty mužyk Mielnik i pamieszczyk Łaszkarow i druhije stajali za toje, kab toj zakon astaŭsia dyj dalej padtrymywaŭ ciemnotu myżykoŭ.

I hetaho zakonu ŭžo bolsz nima.

U hetych dniach narodnyje predstawicieli ŭžo skończać ziamielnuju sprawu: jany pastanowiać, jakim sposabom i na jakich prawoch dać ziamlu narodu, adkul ŭziać patrebnuju ziamlu dy jak jaje brać;

darma, ci za hroszy? Ŭsie partji padali ŭžo swai prajekty ziamielnych zakonoŭ ŭ ahrarnuju komisiju, tam ich razabrali, a ciapier u Dumie ŭsie deputaty jeszcze raz absudziać ich razam i zhaworacca na adno rezennje.

Niechaj ŭže Duma zrobić taki ziamielny zakon, kab jon daŭ wioskowaj pracujućej biednoci choć nadzieju, szto skora nastanie kaniec hoładu, hora dy niadoli. Dosi muk i sloz jaho!...

HASUDARSTWENAJA DUMA.

Zasiedannje 15 maja.

Predsiedaciel abjaŭlaje, szto ministry ciahnuć dwuch deputatoŭ—Potaszowa i Kirijenko—pad sud za toje, szto jany raskazwali mužykom ab rabocie Dumy.

Pašla hetaho Duma pierachodzić da sprawy ab narodnym nawuczanniu.

Deputat Sajko (trudawik ukrainiec dawodzić Dumie, jakoje było nawuczannje na Ukrainie pry samoupraŭlenni i jak jano zhinuło s taho času, jak ruskaje prawicielstwa adabrało hetaje świateje prawa samoupraŭlennia Ukrainy.—

„Usia Ukraina była pakryta bratstwami dla praświaszczennia naroda, nizszymi i siarednimi wuczyliszczami, a ŭ Kijewie była i wysszaja szkoła—Akademija. Hetyje szkoły sam narod trymaŭ na swoj koszt i sam imi upraŭlaŭ cieraŭ swaju „Radu“ razam sa swaim wybarnym naczalnikom—hetmanam. Tahdy nasz narod byŭ swabodny, i u nas była swabodnaja szkoła. Na niedachwat wuczyciełoŭ niehto nia tolki nie skardziŭsia, a naprociŭ z Ukrainy brali ŭ Maskwu wuczyciełoŭ i archirejoŭ, katoryje tam stali praświeszczać narod. Czuŭeziemcy, pryjeŭdzaŭszyje tahdy na Ukrainu, kazali, szto narod tam nadta kulturny i wuczony. Da 1654 hoda, značycca, pakul nie pryłućyli Ukrainy da Maskwy, tahdy jak ŭ Maskwie tolki jaszczje dumali zawadzić swai drukarni, na Ukrainie hetych drukarnioŭ było ŭžo 24.—Palityka carycy Kacieryny II saŭsim zničtożyła kulturu Ukrainy, i tak pa trochu prawicielstwa dawieło uwieś kraj da taho, szto nawuki na Ukrainie jak by i nie było. Dawoli prywieści adzin prykład. U Czernihauŭskaj huberni ŭ 1768 hadu było 134 szkołki, značycca, adna szkołka pryhadziłasia na 764 duszy žyciełoŭ, a ŭ 1875 hadu ŭ toj ŭže huberni było tolki 52 szkołki; i na adnu szkołku prychodziłasia 6,730 dusz. — Ukrainski narod trebuje, kab dla ŭsiaho nasielennia nawuka była darmowaja, i wuczycia ŭ szkołcy pawinny ŭ rodnej mowie, a ruskiju mowu wuczyć, jak czuŭuju.

Deputat Bierezin kaŭe, szto ministertwa narodnaho praświaszczennia nie tak kłapaciłasia, kab dać narodu abrazawannje,

jak starałasia wyhnać z dziaciej buntaŭskie dumki, i dziela hetaho brało na siabie palicejskiju rabotu. Tolki tahdy možna budzie ŭwieści ahulnaje nawuczannje, kali wuczyciel nia budzie zaleŭać ad palicii.

Dwa litoŭskije deputaty Powilus i Bulat dawodzili Dumie, jak prawicielstwa zničtaŭało litoŭskije szkoły, zabaraniało nawet drukawać litoŭskije kniŭki i starałasia tolki s katalika zrabieć prawasłaŭnaho, z litwina—ruskaho.

Sprawu ab narodnym nawuczanniu adali na komisiju s 35 deputatoŭ.

Pašla byŭ „zapros“ prawicielstwu ab tym, szto prybałtycki (ŭ łatyszkim kraju) henerał-hubernator Meller-Zakomielski nałazyŭ niezakonna na dŭwie wołasci sztratu 3,000 rubloŭ za toje, szto tam znajszli ŭlesie zabitaŭ pana.

Pastanawili zrabieć „zapros“ predsiedacielu sawieta ministroŭ i ober-prokuroru synoda ab tym, szto piecierburski mitrapalit patrebawaŭ at świaszczenikoŭ-deputatoŭ Dumy, kab jany wyszli z lewych partij, chacia jon nia mieŭ na heta nijakaho prawa.

Zasiedannje 16 maja.

Siahodnia zakonczyli mowy ab ziamelnaj sprawie.

Deputat Wietczynin predłahaje Dumie, kab jana dała komisii hłaŭnyje naky: 1) ci možna prymusam adbirać at pamieszczikoŭ ziamlu; 2) kali možna, to jak adbirać — z wykupam, ci biez wykupa; 3) adobranaja at pamieszczikoŭ ziamla ci ličycca ŭłasnaściu mužykoŭ, ci ŭsiaho hasudarstwa.

Deputat Rodiczew prypomniŭ mowu kniazia Trubieckoha da cara dwa hody tamu

nazad. Trubiecki skazaŭ caru, szto jon jość car nia tolki dwaranau, abo kupcoŭ, abo muzykoŭ, a car ũsich. A ciapier carskaje prawicielstwa prychodzić ũ Dumu i zajaŭlaje, szto jano baronić i budzie baranić interesy tolki pamieszczyczoŭ. Prawicielstwa każe, szto jano abaraniaje ũłasnaść; ale ũłasnaść pawinna abaraniaacca zakonami, a nie siłaju. Kiepskaja heta ũłasnaść, kali jaje treba abaraniać siłaju. Tahdy nima szto abwiniać i anarchista z bombaju ũ rukach, bo jon dabywaje sabie ũłasnaść pa takomu-ż zakonu, jak prawicielstwa abaraniaje ũłasnaść pamieszczyczkaju.

Ad imiani litwinoŭ deputat Powilus zajawiŭ, szto trebowannie litoŭskich muzykoŭ toje samaje, szto i trebowannie ũsiaho pracowitaho rasiejskaho naroda: „Ziamli i Swabody!“ — Ziamielnuju prahramu litoŭskich deputatoŭ jon pieradaŭ predsiedacielu (Prahrama hetaja nadrukowana ũ № 19 „Naszaje Niwy—Red.“)

Deputat Wietczynin (trudawik) razbiraje deklaraciju prawicielstwa ab ziamielnaj sprawi:

„Z mowy hłaŭnaho ministra my baczymo, szto jon nie minister mnohamiljonnaho muzyckaho ludu, a minister pamieszczyczoŭ. Muzyki dla jaho niczoha nia warty: narod prywyk pakutawać, niechaj i pakutuje; kab pamieszczycyki samy abrahlali ziamlu, to im nichto niczoha i nie skazaŭ by, ale jany ũładziejuć ziamloju dziela taho, kab zdzirać z muzykoŭ aposzniuju skuru, a prawicielstwa im pamahaje, pasyłajucy na miesca „biezparadkoŭ“ sałdatoŭ i paliciju. Prawicielstwa każe, szto brać at pamieszczyczoŭ ziamli nia možna, bo heta ich „świaszczennaja“ ũłasnaść. A czamu jany biaruć biedny narod dla abarony pamieszczyczkaj ũłasności i tahdy zabywajuć, szto i narod jość świaszczennaja ũłasnaść hasudarstwa? Wiedajcie, szto kali prawicielstwa nie zdawolić narodnaj patreby, to narod nie papytajec-

ca jaho zhody. Narod sam woźmie ziamlu. Prawicielstwa każe, szto jano pamahaje muzyku. Ale jak jano pamahaje? Jano predłahaje muzykam... pierasielacca ũ Sybir. Prawicielstwa szmat zrabilo dla naroda... złoha. Jano ufundawało „krestjanskije banki“ nie dziela taho, kab zdawolić patreby muzyka, a dziela taho, kab pamahecy pamieszczyczam pradać ichnije ziemli pa darahoj cenie. Piersz ziamla pradawalaŭsia pa 25—50 rubloŭ za dziesiacinu, a ciapier czuć nie pa stolki płacicca arendy. Heta nazywajecca „żdzirannie skury“. My skażem prawicielstwu toje, szto skazaŭ narodnym przedstawicielam hłaŭny minister: „Nas nie zapałochajecie!“ My budziem stajać na tym, kab naszzy patreby byli zdawoleny, i nikoli nie padamosia“.

Korenczuk trebuje dać muzykam ziamli, nia hledziaczy na toje, hdzie jaje brać i jakim paradkam brać.

Deputat O z o l (soci'al-demokrat ad Prybałtyckaho kraja) skazaŭ, szto ziamielnuju sprawu ũ Prybałtyckim kraju treba prawieści jak najchutcej, bo tam nadta mnoha biezziamielnych rabocznych i muzykoŭ. Skonczyć ziamielnuju sprawu možna lohka tahdy, jak ũ tym kraju budzie samoupraŭlennie. Prosty narod tam niasie ũwieś cienżar padatkoŭ i pawinnaścioŭ. A kab nadzieilić ziamloju muzykoŭ, treba adabrać ziemli ad dwaroŭ. Kazionnyje majontki pawinny być pieredany biezziamielnym muzykom, ich treba pabić na kawalki i addać abo u arendu muzykom, abo ũ poŭnuju ũłasnaść, tym boleć, szto kazionnaja haspadarka wiadziecca tam drenna.

Zasiedannje 17 maja.

Jeszcze 13 apryla Duma zrabila „zaproš“ ministram justycii (pa sudziebnaj czaści) i ũnutrennych dzieł na szczot zdzie-

FELJETON.

(S pierapiski prystawa i wuradnika).

Prystaŭ pisze da wuradnika za № 100,013

Sekretna.

Za aposzniye czasy, jak ja baczu, wy tam niczoha nia robicie, i možna czekać, szto wy zaraz nawat zabudziesia, na jakoj wialikoj staicie wy służbie, zabudziecieszia, szto wy pawinny abaraniać usio carstwa ad ũnutrennych nieprzyjacieloŭ. Takim paradkam, možna padumać, szto u nas papraŭdzie ũsio spakojna, ale heta niepraŭda, bo tahdy niepatrebny byli by i wy sa ũsiemi waszymi straźnikami. A tym czasam da

majho wiedama dachodzić toje, czaho wy i nie baczycie. ũ niadzielu, na kirmaszy, moj sekretar zajszoŭ da Jankiela. Tam siadzieli piać chłopcaŭ z waszaho wuczastka, pili piwo i na ũsiu chatu rahatali. Tolki sekretar padajszon da ich, jak jany ũsie razam ścichli. Jon ũbaczyŭ adrazu tut niesztapadazrycielnaje i staŭ pryhladacca. ũsie maŭczkom pili piwo, a Piatruś Cybuk tak chitra padśmiechwaŭsia, szto moj sekretar tahdy-ż i dahadaŭsia, szto toj Cybuk i jość hłaŭny zahaworszyczek. A dziela taho predpisywaju zrabieć obysk u Piatrusia Cybuka i u tych, s kim jon siabruje. Kali buduć jany spreczacca i buntawacca, to arysztaować ich i pryhnać da stanu.

Predpisywaju nahladać za waszym wuczycielem i napisać mnie, szto jon robić i ci nia chodzić da muzykoŭ. Pop kazaŭ, szto ũ cerkwi jon bywaje. Ale ja dumaju,

ku nad politycznymi przestupnikami Ź Prybałtyckim kraju sa starany czynoŹ palicij, a takŹe turemnaho naczałstwa. Ź dojhaj mowi minister justycii dawodziŹ, szto niczoha niezakonnaho naczałstwa turmy nie rabiło, a kali czasam i było szto, to winawaty samy politycznyje, katoryje wiali siabie kiepska, samy rabili biezparadki i tym dawali przyczynu ŹmieszYWacca naczałstwu. A naczałstwa Źwiesć czas trymałasia zakona. Abwiniennje prawicielstwa Dumoju minister nazwał łharstwam.

Tawarysz ministra Źnut. dzieł Maka-roŹ, jak i minister justycii, hetak sama apraŹdywał naczałstwa, na biezakonnje pastupki katoraho Źalilisia Dumie politycznyje.

Ministram adkazwał deputat Ozol. Jon prywodził mnoha prymieroŹ i prymierami padėwiardził, szto minister sam łhał. Tak, adzin paciarpieŹszy padaWał prakuroru Źalabu i prasił dać jamu Źwidziecielstwa ad doktora, szto jaho ciaŹka pabili. Źwidziecielstwa nie dali. Dalej deputat raskrył, jak wiałosia Źledstwa. Palitycznaho Lipmana Rubensztejna prywiali Ź wuczastak i tam stali jaho bić. Na treci dzieł da jaho zaszoł przystał Mejer i skazał, szto kali Rubensztejn nie pakaŹe na siabie, to jaho za heta zabjuć. Cieraz druhije try dni jaho znoł prywiali Ź wuczastak. Na daprosi tawarysz prakurora, Busło, przykazał padėwiardzić i padpisać hatowy pratakol, a kali nia chce, to abiecał pawiesić. Źalaba huberatoru była ustałlena biez atkazu.

Haraczuju mowu skazał RodiczeŹ (k.-d.) Nasz ciapieraszni sud, swajewolstwa nizszaho naczałstwa, katoramu paturaje naczałstwa wysszaje, nawodziać na jaho hor-

kije dumki. Jon prywodzić prymier z dalokich dzion swajho Źyccia. Jon pomnić sud sprawiedliwy ni, ad kaho nie zaleŹny, katory sudzić tak jak kaŹe jamu sumiennie, a nie tak, jak przykazwaje naczałstwa. Jon pomnić tyje czasy, jak ministry nie Źmiejalisia, Źłuchajuczy, jak u nas katujuć na daznan-niach.

Zasiedannje zakonczyłosia takim pa-stanałlennjem Dumy:

„Pryznajuczy, szto abjasniennja ministra justycii i tawarysza ministra jasna dakazwajuć niezakonnaŹ pastupkoł Źłasciej Ź Prybałtyckim kraju, i uwaŹajuczy, szto abjasnienia ministra nia mohuć Dumu zdawolić, — Duma pierachodzić da czarodnych dzieł“.

Zasiedannje 18 maja.

Siahodnia ućwierdzili wybary deputatoł z horada Taszkienta, Orła, Orłowskaj hub., Riazanskaj, Samarskaj i Połtawskaj.

Pierajszli da ministerskaho zakona, katory ministry Źwieli biez Dumy. Pa hetamu zakonu czaławiek karajecca, jak uhałoŹny przestupnik, kali jon Ź hazeci abo Ź knizie pachwalić jakoje-niebudŹ przastuplennie.

Deputat Perhament rabił ab hetaj sprawie dakład i predłazył ad imiani komisii takoha zakonu nie ućwierdŹać.

Tawarysz ministra Luce tłumaczył deputatam, jakoje waŹnaje znaczenie mae hety zakon dla naroda, bo tahdy nia buduć Ź knihach i hazetach chwalić buntał-szezykoł, i rewolucija zacichnie.

Jamu adkazał K r Ź z m i n - K a r a w a j e w. Kali pryniać ministerski zakon, kaŹe jon, tahdy moŹna budzie karać koŹnaho hraŹda-

szto heta z jaho starany chitraŹć, i tym bol-szy treba za im dahlad, bo nia treba zabYWacca, szto Ź cichim bałoci wodziacca czer-ci.

Prystał Kułaczynski.

Wuradnik pisze da prystawa za № 2457:

Predpisannje Waszaho Błahorodzja ja społnił, ab czym maju czeŹć daniaŹci. Jak ja przesoł da Cybuka, dyk jaho nie był doma, a Ź chacie siadziela Źonka z baćkam. Ja ich wysialił, a chatu da czasu zapiecatawał. Paszoł ja da jaho siabroł.

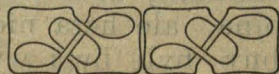
Źsie jany byli na hulancy, tolki adna-ho znajsoł doma, bo toj chwory. U jaho ja i zraził obysk. Ź skryncy znajsoł dzie-siaci—rublowuju bumaŹku, saroczku, dwoi portak i tamu padobnyje padazrycielnyje reczy.

Wuradnik Nahajkin.

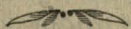
Da wuczyciela ja przystawił konnaho straŹnika, i toj szmat ŹŹo baczył cikasaho. Zranku wuczyciel paszoł na wiosku. Pa-

stuch hnał byđło i zniał jamu szapku; wuczyciel niesza pastuchu skazał, ale straŹnik nia moh padŹłuchać. Todar Tyczynka, sustreŹszysia z wuczycielem, razwitałsia. Treba budzie u hetaho muŹyka zrazić obysk. U wieczar wuczyciel douha czytał, a pa tym niesza pisał, ja tak dumaju — ci nie Ź hazetu. Chacia straŹnik Źwiesć czas stajał pad aknom, ale nijak nia moh dawiedacca, szto wuczyciel czytaje i pisze.

Prysołszy da chaty pałła obyska u Cybuka, ja razhladieł, szto arysztawał u jaho nia dziesiać, a usiaho piać rubłoł zołatam, katoryje maju czeŹć przedstawic Waszemu Błahorodziu z usiemi druhimi pada-zrycielnymi rzeczami. *Wuradnik Nahajkin.*



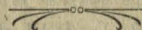
nina (hramadzianina), katory aśmielicca raziawić rot, kab pahawaryć ab palitycy, abo napisze ab hetym ũ hazecie. Jon razbiŭ ministrawu mowu na koŭnym kroku i tak zakonczyŭ swaju hutarku: „Taki zakon jaszcz-e bolsz narabiŭ by putanicy, i dajszło by da taho, szto ũsio, szto uhodna, kaho uhodna i kali uhodna možna było by pryciahnuć pad sud i pakarać“.



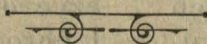
Prajekt zakona ab czynszu i miasteczko-waj i haradzkoj arendzi ziamli pad domy na Bielaj Rusi.

Kolki deputatoŭ padali ũ H. Dumu projekt zakona, katory maje saŭsim skasa-

wać czynsz i arendu ziamli pad domy pa haradoch i miasteczkach u huberniach witebskoj, wilenskoj, minskoj, kowienskoj i hrodzienskoj. Za toje ũsie ziamli, katoryje ciapier trymajuc wiecznyje czynszewiki i haradzkiye dy miasteczkowyje arendatary-domoŭladzielcy,—hasudarstwa pawinno wykupić ad haspadaroŭ taje ziamli: kazny, manastyroŭ, cerkwoŭ, kaściołoŭ i panoŭ; tahdy ũsia taja ziemia piarobjdzie na ũłasnaść ciapierasznich czynszewikoŭ i arendataroŭ, a jany ũžo buduć praz trycać hadoŭ wypłacywać ũ kaznu hroszy, szto kazna zapłacić za ziemi.



Zakon ab drobnych ziamielnych haspadarkach u Anhlji.



U Anhlji ũsio najbolsz wialikije majontki; małych saŭsim mała, dyj na ich siadziac arendatory. Muŭzykoŭ badaj saŭsim nima; ũ niekatorych miejscoch pamieszczyk nia moŭe dostać parabkoŭ.

Haspadarka u Anhlji stacić nadta wysoka. Dziesiacina daje ũ Rasiei 37 pud. chleba, liczaczy ahułam, a u Anhlji 131 pud.

U nas na tysiaczu dusz prychodzieca 329 sztuk bydła, u Anhlji—1 tysiacza 151 sztuk (1151). Ale z druhoj starany u Anhlju prywoziac chleb z Ameryki i nadta tanna, tak szto cena zboŭa nizkaja i pamieszczyki słaba zarabljuc. Muŭzyk ŭeŭ, kali pracuje z siamjoju, to nie baicca, szto zboŭe treba tanna pradac.

Anhlicki narod trebawaŭ na wiaści takije drobnyje haspadarki, kab ũ ich było „3 akry ziamli i karowa“ (3 akry budzie trochi bole 1 dziesiaciny). Ab hetaj sprawie pisalisia zakony; zakony zmienialisia, nie atstawali tak jak u nas ad ŭyccia, a szli porucz z im; ad hetaha i zakony tam dobre i sprawiedliwyje.

Ciapier rawicielstwa padało na zaćwiarŭdŭwienie parlamenta (Dumy) zakon, katory daje sposab koŭnamu, chto chce, dostać ziamli. Sawiety hrafstw (jab by nasz wu-

jezd *) i miasteczek majuc prawa kupić ci ŭziac u arendu ad pamieszczykoŭ prymusam (prinuditielnaje atczuŭdienje) ziamlu. Hetu ziamlu razbiwajuc na uczastki i dajuc ũ doŭhasrocznaje karystannie.

Kali sawiet hrafstwa ci miasteczka nie chce zajmacca dabrywaniem ziamli, to ministerstwa sielskaj haspadarki samo patrebnuju ziamlu, „atczuŭdaje“ i sawiet hrafstwa płacić za hetu ziemi.

My widzimy, szto u Anhlji samo rawicielstwa przyznało, szto možna rabić atabrannje prymusam ziamli, kali heta treba dla dabra rarodu.

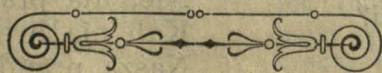
Niedaŭna ũ Dunie minister Stoŭypin skazaŭ, szto rasijskaje rawicielstwa na prymusowoje atabrannje ziamli nikoli nie zholdzieca, bo tahdy ũ Rasiei budzie straszny rozruch i usiakaja kultura zhinie.

A wot u Anhlji przyznali, szto možna brać ziamlu prymusam, i nichto tam nie baicca, szto hasudarstwa i ũsie „asnowy“ ad hetaha rastrasucca.

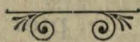
Taki paradak, pry katorym usim dobra ŭywiecca, samy dobry, samy mocny paradak.

Maksim.

*) Hladzi № 17 Naszaj Niwy „u anhlickim wuŭjeŭdzie“.



Ab narodnym wuczycielu.



„Kab znisztożyć turmu, zbudujcie szkołę“. Tak skazał staronnik narodna abrazawannia.

Ŭsiaki, chto maje na plecach haławu, a nie harbuz, skaże, szto heta praŭda.

Tolki u nas usio robicca szywarat na wywarat, tolki u nas życie idzie nie tak, jak u ludziej, a niejako rylam na patylicu, i hetyje praŭdziwyje słowy siabra narodna ho praświaszczennia u nas nie znachodziać padėwiardżennia. Pry ciapiersznich naszych paradkach, sprawiedliwiej, pry ciapierszniej biezlabierszczyni naszaho życia swobodnaja narodnaja szkoła tolki może pabolszyć turmaŭ. Łaśnie mała pawyhaniali lepszych wuczenikoŭ sa űsiakich szkołaŭ? Łaśnie mała wuczyciełoŭ siadziać pa turmach? Łaśnie ich mała pakutuje ű sűłkach pa dalokich akrainach Rasiei? A kolki wuczyciełoŭ biez pracy dy zarobku, hałodnych, abnoszonych, zmardowanych, biez żałości wykinutych w achwiaru nudy i pakuty?! A za szto? Za toje, szto wuczyciel aśmieliűsia dumać inaczej, jak przykazwaje jamu cyrkular naczałstwa; za toje, szto jon pamknuűsia pralić łucz święta ű ciomnuju wiosku, paśmieű wyjści z wuzkich asadak ministerskaj prahramy, katoruju sam minister asudziű ű swajoj daklaracii; za toje, szto narod staű wieryć i lubić wuczyciela, —wuczyciel chacieű padać ruku swajmu slapomu bratu-mużyku; za toje, szto wuczyciel paznaű ű sabie czaławieka i zajawiű

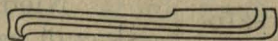
ab tych prawoch czaławiecznych, katoryje Boh daű kożnamu; za toje, szto jon staű abcirać swoj zaplowany twar...

A tyje, szto żywuć jeszcze ű szkołach, tyje, katorych nie źmieła karajuczaja ruka dzikaho gwałtu? Ja nie hawaru ab tych, katoryje całujuć papoűskije ruki, czyja haława nizka kłonicca prad ceszkaju stanawoho prystawa, czyja ruka mocna ściskaje ruku „kaűniera“ i czyrwonych sznurkoŭ, ab tych, u cieli katorych swobodna żywie duch czornasociencoŭ—Kruszewana i mana cha Ili'odora. Ja pytaju ab narodnych wuczyciełoŭ ű szyrokim znaczeniu hetych dwuch światych słoŭ. Jak żywuć jany? — ja pytaju.

Wuczyciel nikoli nia baczyű i nia baczyć dabra. Ŭsio jaho życie—adna pakuta. I chto nad im nia maje woli? Kolki ű jaho naczałstwa űsiakaho! Pop, pisar, starszyna, starasta, wuradnik, straźnik... Ŭfu! aź hawaryć brydka, dy i jazyk złomisz, poki ich pieraliczysz. I kożnaje hetaje naczałstwa liczyć swaim prawam tak ci inaczej skubianuć wuczyciela, a to i ukusić jaho. I wuczyciela skubuć i kusajuć, a jaho dola — maűczy i ciarpi. A wyrwiecca kryk bolu z głęby zmuczenaj duszy, nichto jaho nie paczuje, niczyjho serca jon nie zaczepić.

Kali-ż daczakajesz ty lepszej doli, pakutnik-wuczyciel, czorny wolik na pustoj niwie narodna abrazawannia?

K. Nadniemaniec.



SIABROM.

(Narodnym wuczycielom, szto paciarpiele za swabodu).



Oj, wy, siabry mai miły!
Hdzie ciapier wy, darahije?
Ci schawali swai siły?
Ci jość dumki maładyje?

Tyje dumki, tyje myśli,
Szto nam duszy waławali,
Z-za katorych chmary źwiśli,
Za szto z niwy nas sarwali?

Nas z narodnaj błahoj niwy
Razahnali pa űsim świecie...

Ci zdarowy wy, ci żywy?
Hdzie wy, chłopcy? adhukniecicie!

Ci źbiaremsia znoű kali my
Ŭ naszym biednym rodnym kraju,
Jak by ptuszki paśla zimy?
Hdzie wy, chłopcy? ja hukaju.

Nie, nia praŭda! Być nia może,
Kab nia hreła ciopła sonce.
Nasza praŭda nam pamoże —
Bliśnie świat i k nam ű wakonce!

Jakub Kołas.

Ab usiom pa trochu.

Acenka ziamli u „krest. banku“.

—o—

Kali hlaniem na toje, kolki straty mieli pamieszczyki za dwa aposznije hody ad zabastowak, dy jak padniałasia pa wioskach płata za raboczyje ruki; kali ўspomnim my mowy i deklaracji ministroŭ, szto jany majuć pamahezy muzykom tanna kupłać ziamlu,—to, zdajecca, ziemia pawinna była by wielmi stanieć dla muzykoŭ. Ażno wychodzić inaczej.

Ziamlu dla muzykoŭ skuplaje ad pamieszczykoŭ „krestjanski bank“. Ciapier bank maje prawa kupłać ziamlu ŭ zapas, chacia muzyki i nia trebiujeć, i, aby muzyki zachacieli, addaje im biez dapłaty: treba tolki, kab jany zhadzilisia płacić szto hodu pracenty i wykup. A kab wiedać, jaki budzie wykup, treba pryhladziecca, jak doraha płacić bank za majontki. Woś jakije prymiery prywodzić hazeta „Рѣчь“.

Hadoŭ wosiem tamu nazad, żonka pakojnaho hienierała Hesse kupiła ŭ Dziśnienskim pawieci majontak Hermanowicza i zapłaciła kala 100 tysiacz rubłoŭ. Ŭ 1903—1904 hadu pani Hesse, addzieliŭszy dla siabie dosyć cenny kawalak, katory szto hod daje arendy bolejš jak dźwie tysiaczy rubłoŭ, astalnuju ziamlu pradała „krestjansku banku“. Acenacznaja komisja przyznała, szto ziamla warta ad 120 da 140 tysiacz rubłoŭ. Ale jak pasłali hetuju acenku ŭ Piecierburh, dyk tam paprawili, napisaŭszy, szto ziamla warta ad 200 da 220 tysiacz rubłoŭ. Wiadoma, haspadynia zhadzilasia na takije warunki. Ale miescowyje muzyki, katoryje piersz chacieli kupić majontak, ciapier ad takoj łaski adrekliisia. Tahdy bank skinuŭ 65 tysiacz rubłoŭ i każe muzykam, szto „heta prawicielstwa robić im łasku“. Adnak muzyki nia nadta cieszacca i z hetaj łaski. Jak by to ni było, a ceny szto nazywajecca „kazionnyje“.

Ŭ Waronieŭskaj huberni krestjanski bank płaciŭ bolsz taho, szto naznaczyli acenacznyje komisii, ŭ paŭtara, a to i ŭ dwa razy. Usiaho ŭ hetaj huberni bank zapłaciŭ za kuplenyje majontki 8 miljonoŭ 377 tysiacz rubłoŭ, a pa acency komisij majontki warty byli nia bolsz, jak 5 miljonoŭ 713 tysiacz rubłoŭ, znaczycca, bank pierapłaciŭ 2 miljony 664 tysiaczy rubłoŭ.

Ŭ Sarataŭskaj huberni pan Liwen zaprasiaŭ ŭ banku za swoj majontak 3 miljony 700 tysiacz rubłoŭ. Bank, nie tarhujeczysia, zbawiŭ ninaczej dla śmiechu 200 rubłoŭ i zapłaciŭ Liwenu ũsie hrošy.

Adna tytułowanaja pamieszczycza Władimirskaj huberni zaprasiała ŭ krestjanskim banku za swai niczoha nie wartyje bałota pa 140 rubłoŭ za dziesiacinu i pry hetym nazywała ich murożnymi sienazaciami. Komisja przyznała, szto bałota bolsz nia stojać, jak pa 14 rubłoŭ za dziesiacinu. Ŭ toj że

huberni marszałak Dubienskij predłażyŭ banku kupić czaść jaho majontka. Acenacznaja komisja przyznała, szto ziemia ni ŭ jakim razie nia warta darażej, jak pa 50 rubłoŭ za dziesiacinu. Pan Dubienskij razhniewaŭsia, pajechaŭ z żalabaju ŭ Piecierburh i... i krestjanski bank, doŭha nie haworaczy, zapłaciŭ jamu pa 75 rubłoŭ za dziesiacinu.

Nia dziwo pasła hetaho, szto, nia hledziaczy ni na zabastoŭki, ni na toje, szto pamieszczyki razam kinulisia pradawać swai majontki, nia dziwo, szto ziamla nie tannieje, a darażeje. Jana nie pradajecca, jak ũsiak druhi tawar, pa ahulnaj zhodzie kupca i pradaŭca, dyj ni wodzin pamieszczyk i nie zachocze tarhawacca z muzykami, kab pradać im majontak, bo dobra wiedaje, szto krestjanski bank zapłacić jamu biaz torhu tolki, kolki jon zaprosić. A krestjanski bank skuplaje dy skuplaje majontki, nia dumajeczy, szto budzie z ich rabić; dobra, szto pierad im atkryty kazionnyje skrynki. A padumać było by nad czym... Wa mnohich miescocy muzyki adkazwajecca brać na wypłatu ad banka ziamlu za tuju cenu, jakuju zapłaciŭ bank. Jany bajacca, kab nie zwiarnuć sabie na kark takoj panszczyny, jakoj jaszeze nia wiedali ni dziady ich, ni pradziady.

Chadok i deputat.

—o—

Chadok. Nu, szto tam, jak skazaŭ minister: ci budzie jaki haŭciniec maım ziemiakom, ci nie?

Deputat. Niczoha nia budzie.

— Jak nia budzie? Niaŭžo ziamli nie daduć?

— A hdzież jaje ŭziać?

— Jak hdzie? A u pamieszczykoŭ?

— Skazaŭ, nia možna brać ziamla ad pamieszczykoŭ: „kultura“ prapadzie.

— Jakaja kultura?

— A baczysz, kaliś-to ziamli było mnoha, a ludziej mała, a panoŭ dyk i nijak nie było. Tahdy ũsie żyli ŭ dastatku, ale życie było dzikaje, „niekulturnaje“.

— Razumieju: kultura—jak by pan bahaty i porucz z im luckaja biednata i halitwa... Kali hetak, to nima czaho tut u Piecierburzi siadzieć.

— A sztoż ty skażesz ziemiakom?

— Skażu—puściła maczycha pasynka na wolu: chcesz—lolu kupi, chcesz—hoły chadzi.

— A jak ty dumajesz, szto waszy ziemiaki buduć rabić?

— A chtoż jaho znaje. Jak mianie siudy pasyłali, to kazali, szto kali Duma nie uparadkuje ziamelnaj sprawy, to adno tolki i astaniecca...

— A szto?

— Szto-ż... „prynuditielnaje otczuźdienie“. (adabrannie ziamli prymusam). (Z „Піддай Сиряби“).

Ŭ rasiejskim flocie liczycca ũsiaho 53 karabli, pamieź katorych jość i kanonierskije łodki. Na hetyje 53 sztuki „karabloŭ“ prychodziacca 55 admirałoŭ (morskich henerałoŭ). Znaczyć, prychodziacca bolsz jak pa adnamu admirału na karabieli. Nia liczaczy kwateraŭ, rożnych padmohaŭ, kamandżirowacznych, sutacznych i tak dalej, adnaje pensii hetyje admirały pałacajuc 506, 197 rubłoŭ (piaśot

sześć tysięcy sto dziewięćdziesiąt siem rub.) Akrom taho, admirałam dając jeszcze padmohu pry pierajeżdźcie z adnaje kwatery na druhoju. Każuć, szto admirału Birilowu było wydana na Źjezd Ź kazionnuju kwatery 10,000 r. (dziesięć tysięcy) i stolki że na wyjezd z jaje. (Вит. Голосъ.)

DACHODY ARCHIREJOŹ.

Maskowski mitrapalit za hod paluczaje:

1, pensii	6,000 rubloŹ.
2, stałowych	4,000 „
3, dachodaŹ ad archirejskaho doma	8,000 „
4, at Czudawa manastyra . .	6,000 „
5, ad SierhijeŹskaj ławry . . .	12,000 „
6, ad Iwierskaj czasoni . . .	45,000 „

A Źsiaho: 76,000 rubloŹ.
(siemdziesiąt sześć tysięcy rubloŹ).

Pieczerski mitrapalit:

1, pensii	5,000 rubloŹ.
2, stałowych	4,000 „
3, dachodaŹ ad NieŹskaj ławry	250,000 „

A Źsiaho: 259,000 rubloŹ.
(dwieście pięćdziesiąt dziewięć tysięcy rubloŹ).

KijeŹski mitrapalit:

1, pensii	5,000 rubloŹ.
2, stałowych	4,000 „
3, dachodaŹ ad archirejskaho— doma	10,000 „
4, ad Pieczerskaj ławry . . .	65,000 „

A Źsiaho: 84,000 rubloŹ.
(wosimdziesiąt cztery tysięcy rubloŹ).

NoŹharodzki archiepiskop:

1, pensii	1,500 rubloŹ.
2, stałowych	4,000 „
3, dachodaŹ ad archirejskaho doma	2,000 „
4, Z NoŹharodzkiego padworja	300,000 „

A Źsiaho: 307,500 rubloŹ.
(trzysta siem tysięcy pięćset rubloŹ).

Druhije paluczajuc kala hetaho. (Рѣчь).

Świaciejszy Synod patrebawaŹ ad tych świaszczenikoŹ-deputatoŹ Hasudarstwiennaje Dumy, katoryje należać da lewych partij, kab jany wyszli s tych partij i przyłuczylisia da prawych, abo byli bezpartyjnymi prawymi. Im zajawili, szto, kali jany da 18 maja nia wyjduc s partij, to nia mohuc być bolsz świaszczennikami. (Товар.)

RADY DLA HASPADAROŹ.

Chlebny kwas. Dobry chatni kwas można zrobić hetakim sposobem. Wysuszyć dwa funty razowego chleba, pałamaŹszy jaho. Wysuszeny chleb ułazyć Ź sześciu garczami haraczaj czystaj wady. Potym, kali heta adstynie tak, szto zrobicca tolki ciepławatym, treba Źziać jaho trochi Ź konaŹku i dobra rasciorci Ź im czatyry łoty drożdżaŹ tak, kab nie było by kawałeczkoŹ i Źlić da caberka. Źkinuc da Źsiaho hetaho adnu cytrynu, pakrojenuju plastyrkami, tolki biez kostaczkaŹ, potym przykryć caberak i tak pastawić Ź ciopłym miescu na dwać czatyry godzin. Kali-nie-kali pamieszwać kwas ad samaho dna łoŹkaj. Cieraz sutki kwas pieracadić praz czystaje pałatno i Źsy-pać tudy dwa funty cukru: kali cukier raspuścicca, tahdy kwas panaliwać da butelak, mocna zakarkawać kaŹduju i abwiazać szpagatam—heta kaniesznie treba zabić, bo kwas pa dwóch dniach nabiarie takoj siły, szto może pawypirać korki. Butelki nia stawić, ale pałazyć na bok na piasku Ź sklepi. Pa troch ci pa czatyroch dniach kwas Źžo dobry da picia.

Chto hety kwas zabiŹszy Źpadabaje, to nia-chaj napisze da hazety „N. N.“, i ja napiszu, jak rabić kwas druhoja sortu, cytrynowy, daloka darszejszy ad chlebnaho. Juziuk Fiedorowicz, wioska Rukojni, Wilenskaho wujezda.

Z usieh staron.

Uradźaj. U pałodziennaj Rasiei Ź pałowi maja prajszi daŹdzy, i chleby paprawilisia. Pa Wołzi czekajuc dobraho uradźaju. Kala Maskwy choład i doŹdź wielmi paszkodziŹ palom. Na Biełarusi, Ź Polsce uradźaj, jak widać, budzie nie cikawy.

Połock. Deputat Pietroczenko ad muŹykoŹ Witebskoj huberni u Dumie wielmi ciahnie za prawicielstwa. Woś, jak pisze „Riecz“, na Wialikdziej pajechaŹ jon da chaty, aleŹ muŹyki nadta kiepska spatkali jaho. ChacieŹ jon zabić dakład ab Dumie, ale nichto nie zachacieŹ i słuhać jaho.—Bajuczysia muŹykoŹ, chadziŹ Pietroczenko nie inaczej, jak pad aehranaju piacioch straŹnikoŹ.

S. Huszyny. MieŹ sielanami chodzić hutarka, szto pop ich pałuczyŹ z zahranicy telehramu ad kniahini, szto Źžo skora budzie kaniec świeta i straszny sud. KaŹuc, szto tak kazaŹ pop staraście i daŹ jamu rysunak straszneho suda. Taki rysunak przybity kale cerkwy na ahradzie.—MuŹyki kaŹuc: „Heta kniahinia nas pałochaje strasznym sdom i piekłam, kab my cicha siadzieli i ziarni nie czepali; a sama niaboś, mocna trymajecca za ziarnu i ni piekła, ni straszneho suda nie baicca!... Ale nie zapalać! Dawoli Źžo zabiwali nam hoławy takimi bajkami!“ („Rada“).

NiŹnij-Nowhorod. Ziemski naczałnik Paniutin asztrafawaŹ na 16 rubloŹ koŹnaho, chto byŹ na wałasnym schodzi i nie zachacieŹ wybirać dziśiackich.

U bohorodskim wujezdzie, prawadźajuczy nawabranca-rabotnika narod nakazaŹ jamu, kab jon „nie razstrelivaŹ rabotnikoŹ“.

(Радя).

Redaktor-WydaŹca A. ŹlasoŹ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.